Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 522.

Wilno, dnia 29 września 1931 r.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"I z w i e s t i j a" w s p r a w i e t r a n z y t u p o l s k o - l i t e w s k i e g o .

Jak podaje "Lietuvos Aidas" Nr.216 z dn.25.IX.1931 r., zamieściły "Izwiestija" w jednym ze swych ostatnich numerów artykuł na temat polsko-litewskiej sprawy tranzytowej w Trybunale Haskim. Artykuł ten zamieszczamy w streszczeniu:

Po "bezstronnem" rozstrzygnięciu sprawy unji celnej pomiędzy Austrją a Niemcami zaczął Trybunał bezpośrednio rozważać polsko-litewską sprawę tranzytową. Dlaczego państwa kapitalistyczne zwracają tak wiele uwagi na tę zdawałoby się niezbyt ważną sprawę? Odcinek kolejowy Koszedary-Landwarowo stanowi małą część kolei, która przed wojną nazywała się linją libawo-romneńską i po której kierowały się wielkie transporty zboża ukraińskiego. Obecne wysiłki wznowienia tej kolei świadczyłyby, że nie utraciła ona swej przedwojennej wartości. W rzeczywistości dzieje się inaczej. Przed wojną kolej libawo-romneńska znajdowała się na terytorjum jednego państwa, a obecnie przechodzi przez kilka państw nowopowstałych. Sam ten fakt zmienia ekonomiczne znaczenie kolei.

Dla Polski, która tak stanowczo domaga się otwarcia tej linji kolejowej niema ona najmniejszego znaczenia ekonomicznego. Kolej przechodzi przez ubogie dzielnice państwa polskiego, a ponadto Polska stara się eksport swój skierować na Gdynię i poczęści na Gdańsk.

Pod wpływem Polski Łotwa w 1928 r. również wyrażała pretensje ażeby linja Koszedary-Landwarowo została otwarta. Jednak nie mogłoby to ożywić portu libawskiego, gdyż sam rząd łotewski stara się kierować tranzyt na Rygę. Z drugiej strony były premjer łotewski Celminsz, który bawił w roku ub. w Kownie również oświadczył, że Łotwa nie jest zainteresowana w libawo-romneńskiej linji kolejowej. W ten sposób żądania otwarcia tej linji niepodobna motywować względami ekonomicznemi. Żądanie to opiera się na względach wyłącznie politycznych.

Litwa podpisała z Polską traktat suwalski, na mocy którego Wilno było pozostawione w rękach litewskich. Dnia 9 października 1920 r. zagarnął Żeligowski Wileńszczyznę. Rząd litewski oświadczył, że nigdy się nie zgodzi na okupację Wileńszczyzny. Wszystkie gabinety litewskie opinję tę podtrzymały. Celem Polski i popierających ją państw imperjalistycznych było zmuszenie Litwy do ustąpienia z jej stanowiska. W tym celu wyzyskano Ligę Narodów, która w rychłym czasie zapomniała o akcie generała Żeligowskiego i stała się posłusznem narzędziem Polski. Jednak Liga Narodów nie osiągnęła żadnych istotnych rezultatów. Głęboki konflikt z Litwą jest dla Polski poważna przeszkodą w dążeniu do hegemonji nad Bałtykiem. W związku z tem nie przestała Polska wywierać presji na Ligę Narodów. Polska chce zmusić Litwę do wyrzeczenia się polityki bojkotu to znaczy do wyrzeczenia się praw, których Litwa ma użyć przy obronie swej niepodległości i integralności terytorjalnej. Polska myśli nie bez podstawy, że zmuszenie Litwy do otwarcia komunikacji na linji Libawa-Romny będzie pierwszym krokiem do ostatecznej kapitulacji Litwy i pogodzenia się jej z utratą Wilna.

Kwestję otwarcia kolei Libawa-Romny Liga Narodów rozpatrywała bez żadnego rezultatu w ciągu trzech lat, starając się narzucić Litwie swój wyrok. Jednak z powodu zdecydowanego stanowiska rządu litewskiego wysiłki Ligi Narodów spełzły na niczem. Obecnie sprawa ta została przekazana Trybunałowi Haskiemu, który odpowiedzieć ma na pytanie czy Litwa winna zezwolić na komunikację na tej linji. Odpowiedź ta przekazana będzie Lidze Narodów, która winna będzie powziąść ostateczną decyzję. Powstaje więc w ten sposób pytanie czy Liga Narodów i kierujące nią państwa zdołają narzucić małej Litwie swą wolę.

Sprawa tranzytu polsko-litewskiego nie może nie interesować społeczeństwa sowieckiego. Decyzja wyroczni haskiej nie zdoła wcale przyśpieszyć ostatecznego rozwiązania zarówno w sprawie kolei Libawo-romneńskiej jak też wogóle w sprawie stosunków polsko-litewskich.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

"L i e t u v o s A i d a s" o f i n a n s o w e j s y t u a c j i L i t w y .

"Lietuvos Aidas" Nr.215 z dn.24.IX.1931 r. Artykuł p.t. "Twórcze prace gospodarcze." Streszczenie:

Budżet państwa litewskiego w zakresie wydatków przedstawiał się w ostatnich latach jak następuje: w 1928 r. wydatki zwyczajne wyniosły 224,9 milj.litów; w 1929 - 231,3 milj.litów; w 1930 - 250,7 milj.litów; w 1931 wydatki wyniosą mniejwięcej ok.259 milj.lt. Z powyższej tabelki wynika, że wydatki zwyczajne państwa wykazują tendencje wzrostu. O ile oznaczyć wydatki zwyczajne w 1928 r.przez cyfrę 100, to wzrost wygląda jak następuje: 1928 r. - 100; 1929 r. - 102,8; 1930 - 111,5; 1931 r.- 115,1, co się zaś tyczy wydatków nadzwyczajnych, to skoro się oznaczy je w 1928 r. przez cyfrę 100, w 1929 cyfra ta spadnie 76,4; w 1930 - wzrośnie do 154,2, w 193L wykazuje tendencję spadku do 128,7. W cyfrach absolutnych wydatki nadzwyczajne przedstawiały się jak następuje: 1. W 1928 r. - 53,4; 2.1929 r.- 40,9 milj.lt.; 3.1930 - 82,5 milj.lt.; 4.1931 r.- 68,8 milj.lt.

Wydatki nadzwyczajne szły głównie na potrzeby komunikacji, rolnictwa, reformy rolnej i oświaty. Na pokrycie wydatków nadzwyczajny czerpano głównie/75-94%/ z rezerw skarbowych, utworzonych w ciągu szeregu lat z nadwyżek budżetowych.

K r o n i k a .

K r y z y s ś w i a t o w y a L i t w a . Jak podaje "Brihva Zeme" Nr.216, wyjaśniła się ostanio w pewnym stopniu w związku ze zwołanem w Kownie zebraniem Izby Handlowo-Przymysłowej z udziałem przedstawicieli sfer rządowych i gospodarczych, ogólna sytuacja ekonomiczna Litwy. Można też w związku z tem stawiać pewne horoskopy na przyszłość.

Zachwianie się funta szterlingów i kryzys angielski wywołał, jak się okazuje, niepokój również na Litwie. Tem się też tłumaczy, że przywódcy życia gospodarczego Litwy usiłowali na zebraniu ostatniem nawiązać bliskie stosunki pomiędzy szerokiemi warstwami społeczeństwa a kołami gospodarczemi, w celu uniknięcia możliwej paniki.

Na konferencji dały sie słyszeć poważne głosy, że niebezpieczeństwo kryzysu dla Litwy stało się bliskiem, a to głównie z powodu zagrożenia rynków zbytu dla litewskich artykułów rolnych.

Z h i s t o r j i r e f o r m y r o l n e j . "Rytas" Nr.216 podaje krótką historję reformy rolnej na Litwie: obszar gruntów wywłaszczonych z prywatnych majątków w 1929 r.od 150 do 300 ha wyniósł 12.184 ha; od 301 do 601 ha - 6.435 ha; od 601 do 1000 ha - 1.367 ha. Najwięcej wywłaszczono gruntów w pow.rosieńskim /2.928 ha/. Ogółem wywłaszczono ziem prywatnych w 1929 r. 21.736 ha; w 1930 r. - 8.517 ha. Najwięcej wywłaszczo w 1931 r. w pow.szawelskim /2.145 ha/. Wywłaszczano również grunty kościelne przewyższające normę. Do 1926 r. gruntów takich wywłaszczono 1.842 ha; w 1926 r. - 121 ha; w 1927 r. 40 ha; w 1928 - 129 ha; w 1929 r. - 62 ha; wywłaszczono też i zwrócono spadkobiercom pierwotnych właścicieli ziemie skonfiskowane w swoim czasie przez rząd rosyjski za udział w powstaniu 1863 r. Do 1926 r. zwrócono prawym właścicielom 1.511 ha, w 1926 r.- 412 ha, w 1927 - 543 ha, w 1928 - 233 ha, w 1929 - 14 ha. Ostatnio wstrzymano wywłaszczanie z tego tytułu gruntów od kolonistów rosyjskich. Spadkobiercy powstańców otrzymają ziemię z parcelowanych majątków.

Konfiskował rząd litewski wtedy grunta osób działających przeciwko państwu. Ziem takich skonfiskowano do 1926 r.6.013 ha; w 1926 r. - 1.962 ha; w 1927 - 1 ha; w 1928 - 304 ha; w 1929 - 247 ha; w 1930 - 247 ha.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o akcji Krikszczioniów.

"Lietuvos Aidas" Nr.214 z dn.23.IX.1931 r. Art.p.t."Stoimy w przededniu". Streszczenie:

Oddawna już poruszana jest na łamach prasy opozycyjnej kwestja uniwersytetu katolickiego. Przed założeniem uniwersytetu im. Witolda Wielkiego niektórzy "prawdziwi katolicy" zgóry uważali zakładany uniwersytet za bezbożny, masoński i liberalny i chcieli założyć uniwersytet katolicki. Jednakże do tego nie doszło. Przy uniwersytecie państwowym założony został wydział teologiczno-filozoficzny, który już in nucleo był jakgdyby uniwersytetem. Uzyskał też aprobatę i błogosławieństwo Watykanu.

Kilkakrotnie rząd litewski zwracał się do Watykanu w sprawie podjęcia rokowań co do reformy wydziału teolog.-filozoficznego. Rzym jednak milczał albo też odpowiadał bardzo dobrze wszystkim znanym zwrotem Polaków litewskich, zapraszanych do wspólnej pracy litewskiej: "Przenigdy".

Zreformowano wreszcie cały uniwersytet. Zwlekano okrągły rok, nie decydując się narazie na reformę wydziału teolog.-filozoficznego. Niejeden krikszczionis cieszył się z tego faktu i sarkastycznie robił uwagi, że rząd litewski nie zdoła nic w zakresie zamierzonej reformy wydziału filozof.-teologicznego dokonać. Zdaniem krikszczioniów, tylko Watykan był w tych sprawach kompetentny. Jednakże latem roku bieżącego wydział teologiczno-filozoficzny został zreformowany. Pierwszem echem tej reformy było: nie uznajemy reformy. Owe "nie uznajemy", ów "bunt" członków wydziału teologiczno-filozoficznego, anarchizm, przypadkowo, czy też nieprzypadkowo zbiegł się z "buntem" załogi okrętów angielskich. Marynarze angielscy zbuntowali się z powodu redukcji płac. Członkowie fakultetu teologiczno-filozoficznego "zbuntowali się" z powodu redukcji katedr i budżetu wydziału. Podłoże więc "buntu" w marynarce angielskiej i na wydz.teolog.-filozoficznym uniwersytetu im.Witolda jest, jak widzimy, to samo.

Za płynącym zgóry przykładem poszli też studenci wydziału teolog.-filozoficznego /podwydział filozoficzny/. Na walnem swem zebraniu uchwalili znaną już rezolucję w sprawie misji, jaką odbyć ma katolicki uniwersytet na Litwie. Misja ta jest bardzo szczytna. Czyż jednak nie mogli w tym kierunku zdziałać więcej ci, którzy nazywają siebie prawdziwymi katolikami i którzy tak bardzo się troszczą o stworzenie katolickiego uniwersytetu?

"Prawdziwi katolicy" dłuższy czas dzierżyli ster państwa litewskiego i mieli okazję do "powstrzymywania szerzącego się w kraju ducha wschodniego nihilizmu i zachodniego liberalizmu".Czy go wstrzymali? Czy przynajmniej starali się wstrzymać? Na kwestje te odpowiedzieć wypada przecząco. Powstaje więc pytanie jaka też korzyść będzie z uniwersytetu katolickiego, który będzie usiłował powstrzymać nihilizm wschodni szerzony właśnie przez "Rytasa". Wątpliwości budzi też drugi punkt rezolucji zebrania studentów, w którem się mówi o "podsycaniu konkurencji umysłowej". Dotychczas jak wykazuje doświadczenie, podsycania konferencji umyłowej na wydziale filozof.-teologicznym zauważyć się nie dało. Niektórzy profesorowie wydziału filozof.-teolog. wykazywali np. nieśmiertelność duszy takiemi argumentami, którym towarzyszyło uderzanie pięścią w stół:"gdy będziesz w piekle płonął, wtedy zobaczysz, że dusza jest nieśmiertelna" Rzecz prosta, z tego rodzaju"konkurencją umysłową" daleko zajechać nie można. Są wprawdzie studenci, którym nietyle zależy na nauce i studjach ile na otrzymaniu świadectwa z ukończenia wyższej szkoły.Tym ostatnim wydz.teologiczno-filozof.oddał, jak się zdaje, już niemałe usługi. Nie jest to przecież"konkurencja umysłowa" Na czem więc polega gwarancja, że nowy uniwersytet katolicki będzie podsycał "konkurencję umysłową", w której przededniu rzekomo kraj stoi?

od udziału w sejmie. Albo więc społeczeństwo idzie ręka w rękę z przywódcami i nie bierze udziału w wyborach do sejmu, albo też ich nie słucha i posyła do sejmu swych przedstawicieli. Kto rozumuje prawidłowo, innego wniosku wyciągnąć nie może. Jednocześnie należałoby zapytać p.S.V. jaką korzyść mieliby Litwini wileńscy, gdyby posłali swych przedstawicieli do sejmu? Wszyscy wiedzą dobrze co może zdziałać sejm. Nie widzi tego tylko p.S.V. skoro tak gwałtownie sejm Litwinom narzuca. Czyniąc to pragnie p.S.V. wmówić w zdrowego chorobę, lecz zapomina, że Litwin nie zwykł wykonywać jałowej roboty.

Na zakończenie należałoby zwrócić uwagę p.S.V. na ustęp art., w którym twierdzi, że po 10-ciu latach liczba Litwinów w Wileńszczyźnie będzie równa zeru, czyli całkiem zaniknie. Strachy całkiem zbędne. Mówiły to samo Litwinom przed 50-ciu laty autorytety większe niż p.S.V., a jednak z proroctw ich wynikło również zero. Litwini nie martwią się więc ani odrobinę, a takim "Litwinom" jak p.S.V. ze swemi proroctwami radzą jedynie się pocieszać: Jeżeli proroctwo p.S.V. się wypełni, swobodniej będzie panom Starym Wilnianinom.

"Vilniaus Żodis" o trudnościach szkolnictwa wileńskiego w Wileńszczyźnie.

"Vilniaus Żodis" Nr.17-18 z dn.24.IX.1931 r. Art.p.t. "Trudności oświaty". Dosłownie:

Rok szkolny już się rozpoczął. Jednocześnie rozpoczęły się troski i bolączki litewskie. Każda jesień przynosi dla oświaty litewskiej w Wileńszczyźnie dużo nowości. Nowości te są coraz przykrzejsze, coraz boleśniejsze. Tegoroczny wiatr jesienny przywiał do Wileńszczyzny wraz z nowemi osobami w kierowniczych sferach szkolnych jeszcze więcej troski i braku zaufania do przyszłości. Wraz z kryzysem ekonomicznym wypadnie widocznie Litwinom wileńskim przeżyć jeszcze kryzys duchowy, kryzys szkolny. Corocznie stawiano szkolnictwu litewskiemu w Wileńszczyźnie najrozmaitsze przeszkody przy zakładaniu szkół nowych i wysuwano wciąż nowe wymagania przy utrzymywaniu szkół dawnych.

W roku bieżącym podobnież jak i corocznie znalazły się nowe przeszkody. Pierwszym krokiem władz szkolnych był zakaz używania podręczników litewskich, z których litewskie szkoły już kilka lat korzystały. Dlaczego w roku ubiegłym, pozaprzeszłym i jeszcze dawniej tolerowano podręczniki, które w roku szkolnym 1931-1932 stały się nagle "antypaństwowe"? Na pytanie to dają odpowiedź inne dotyczące szkół litewskich fakty.

Niemniej dziwnym objawem jest niechęć urzędowego lekarza szkolnego do lustracji nowozakładanych lokali szkolnych. Bez świadectwa zaś lekarskiego nie wydaje się szkole koncesji. Tymczasem lekarz, proszony kilkakrotnie przez T-wo Oświatowe o lustrację do wskazanej wsi nie jedzie. Czas upływa, ludzie czekają na szkołę, a doczekują tylko... grzywien za nieposyłanie dzieci do szkoły państwowej.

W roku bieżącym krzywo się również patrzy na szkoły litewskie, położone blisko szkół rządowych. Tak np. w Poszumieniu /pow. święciański/ utrzymuje T-wo "Kultura" od 1929 r. 4-oddziałową szkołę powszechną, do której uczęszcza 45 dzieci. W tej samej wsi znajduje się również polska szkoła rządowa o 6-ciu oddziałach, do których uczęszcza 30 dzieci. W bieżącym roku szkolnym nie zatwierdzono nauczyciela szkoły litewskiej. Gdy się rozpoczął rok szkolny kierownik szkoły rządowej przesłał wszystkim rodzicom wezwania do posyłania dzieci do szkoły rządowej, zaznaczając jednocześnie, że przyjąć może 40 dzieci /lokal szkolny runął wskutek burzy/; natomiast pozostałe 35 dzieci musiałyby uczęszczać do szkoły rządowej w sąsiedniej wsi.

Wytwarza się więc sytuacja dziwna: istnieje szkoła litewska /koncesja nie została odwołana, a tylko nie zatwierdzono nauczyciela/, a tymczasem dzieci mają dreptać kilka kilometrów do szkoły, w której nawet słowa litewskiego nie usłyszą. Tłumaczy się to jedynie wyraźną chęcią zniszczenia szkolnictwa prywatnego. Do szkół rządowych daje się w tym celu na pewien czas nauczyciela-Litwina z pośród nauczycieli,

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW WILEŃSKICH.

Polemika "Vilniaus Rytojus" z "Kurjerem Wileńskim" w sprawie Litwinów wileńskich.

"Vilniaus Rytojus" w Nr.96 z dn.26.IX.1931 r. zamieszcza w odpowiedzi na art."Kurjera Wileńskiego" p.t. "Drogi polityki litewskiej" Z dn.13 września r.b./ artykuł p.t. "Cieszcie się..." Dosłownie:

"Kurjer Wileński" lubi czasem poruszać życie litewskie. Niekiedy oświetla on życie litewskie bezstronnie, lecz najczęściej zbacza z drogi prawdy. Trudno się dziwić: kto nie zna lub nie chce poznać życia innych, od tego trudno oczekiwać bezstronności.

13 września r.b. /dzień feralny/ zamieścił "Kurjer Wileński" Art.p.Senas Vilnietisa. Artykuł udowadnia "brak litewskości" Wilna, łaje Litwinów wileńskich za odsuwanie od życia polskiego i powstrzymywanie społeczeństwa litewskiego w Wileńszczyźnie od udziału w wyborach do sejmu. Pozatem zarzuca Senas Vilnietis, że nie umieją wychowywać swej młodzieży i przepowiada całkowitą zagładę Litwinom w Wileńszczyźnie.

Co do"litewskości" czy"nielitewskości" Wilna trudno się z p.S.V. spierać: co wolno wypowiedzieć p.S.V. tego nie wolno wypowiedzieć Litwinom wileńskim z wiadomych przyczyn. Trudno się też spierać co do sposobu wychowywania młodzieży Przy sposobności przypomnieć tylko należy, że sami Polacy przed wojną światową będąc w sytuacji nie lepszej, nieinaczej wychowywali swą młodzież. Innemi słowy na wychowywanie młodzieży miały i mają wielki wpływ warunki polityczne. Warunków tych zaś Litwini w Wileńszczyźnie przecież nie stwarzali. Niewiele wagi w tym względzie ma również dla Litwinów autorytet p.Valajtisa, którym p.S.V. pragnąłby swe wywody poprzeć. P.S.V. powiada, iż zna dobrze życie litewskie, a więc musiałby wiedzieć również o tem, że Valajtis sam siebie nazywa "wielkiem dzieckiem". Z tego też punktu widzenia Litwini zdanie p.Valajtisa w ważnych kwestjach oceniają. Ponadto, jak się zdaje, p.S.V. myśl p.Valajtisa w swoisty sposób wypaczył.

Nieco inaczej wyglądają te części artykułu, w których poruszona jest liczba Litwinów w Wileńszczyźnie, szkoły litewskie i niebranie udziału w wyborach do sejmu. P.S.V. sam powiada, że w Wileńszczyźnie nalicza się kilka tysięcy Litwinów. Jednocześnie p.S.V. w to powiątpiewa, gdyż powołuje się na to, że w Wileńszczyźnie są tylko dwa gimnazja litewskie i kilkanaście szkół powszechnych, do których dzieci szuka się rzekomo ze świecą. W tem przejawia się już w całej pełni bardzo zła wola "litewska" p.S.V. Czyżby p.S.V. jako członek społeczeństwa litewskiego /za takiego się przynajmniej podaje/ nie wiedział, że liczba szkół litewskich w Wileńszczyźnie nie zależy od woli Litwinów? Czyżby nie czytał on w prasie, /chociażby nawet polskiej/ ile szkół nie pozwolono "Rytasowi" utrzymywać chociażby w bieżącym roku szkolnym i ile ich jednocześnie zamknięto? Czyżby p.S.V. nie wiedział, że gimnazja i powszechne szkoły litewskie nietylko się nie uskarżają na brak dziatwy i młodzieży szkolnej, lecz są nawet przepełnione? Gdyby p.S.V. tak dobrze znał życie litewskie jak powiada, przypomniałby z pewnością o osławionych Reszkucinach, gdzie w szkole rządowej w ciągu paru lat uczyło się jedno, jedyne dziecko, podczas gdy w szkole "Rytasa" w tej samem miejscowości było pełno dziatwy i nie można było w żaden sposób wystarać się o pozwolenie sprowadzenia drugiej siły nauczycielskiej. Nielepiej się działo w Poluszy i całym szeregu innych szkół. Nie darmo teraz w miejscowościach gdzie są szkoły rządowe zamykają władze szkoły "Rytasa". Która też szkoła szuka obecnie dzieci ze świecą? /czytaj z jaką świecą/.

Tyleż prawdy jest w twierdzeniu p.S.V. o niebraniu udziału w wyborach do sejmu. Tu już p.S.V. zagalopował się i nawet nie poczuł jak sam sobie zaczął przeczyć. Z początku twierdził z naciskiem, że społeczeństwo litewskie nie idzie za przywódcami. Potem zaś zaczął zarzucać tym samym przywódcom, że powstrzymują oni to społeczeństwo

którzy ukończyli seminarja nauczycielskie, w Swięcianach i Trokach. W tym też celu obok szkół litewskich zakłada się szkoły rządowe.

Ponadto bardzo niemiłą nowością w bieżącym roku szkolnym jest to, że nie zatwierdza się na nauczycieli szkół litewskich którzy ~~xx~~ ukończyli rządowe seminarja nauczycielskie w Polsce, a w których dyplomach nie jest zaznaczone, że mają prawo wykładania w szkołach z litewskim językiem wykładowym. Bolesny ten fakt nasuwa na myśl 1928 r.kiedy to była możliwość otwarcia nowego litewskiego seminarjum nauczycielskiego zamiast seminarjum zamkniętego przez władze. Nowe seminarjum dałoby dotychczas kilkunastu nauczycieli. Winę za to ponoszą ludzie z prawicy, którzy drogą oszczerstw i nieuzasadnionych insynuacyj nie dopuścili do założenia seminarjum. Dzisiaj ten nieprzemyślany krok bardzo się daje we znaki. Litwin były uczeń V-tego kursu litewskiego seminarjum nauczycielskiego, po ukończeniu polskiego seminarjum rządowego "nie nadaje się" na nauczyciela w szkole litewskiej, podczas gdy Polak, który w seminarjum poraz pierwszy usłyszał język litewski "będzie uczył" dzieci litewskie..."po litewsku".

Pochodzenie odnośnej ustawy jest zupełnie zrozumiałe. Pierwszą przyczyną niezatwierdzania nauczycieli-Litwinów był brak kwalifikacyj rządowych. Dzisiaj, gdy większość nauczycieli już te kwalifikacje uzyskała, rząd raptownie "zatroszczył się" o znajomość języka litewskiego. Jasną jest rzeczą, że jest to nowowynaleziona przeszkoda.

Spodziewać się należy, że przeszkoda ta jest czasowa i nauczyciel-Litwin pokona ją tak, jak zdołał pokonać wszystkie inne przeszkody.

K r o n i k a .

"V i l n i u s Ž o d i s" a s t o s u n e k L i t w i n ó w w i l e ń s k i c h d o k o n g r e s u m n i e j s z o ś c i n a r o d o w y c h w G e n e w i e . "Vilnius Žodis" Nr.17-18: w sierpniu r.b. jak zwykle odbył się w Genewie kongres mniejszości narodowych. W związku z tem zamieścił p.J.Gabrys ~~xx~~ na łamach "Rytasa" w Kownie artykuł, w którym udział Litwinów wileńskich w kongresie uważa za wielki błąd taktyczny, zwłaszcza, że przedstawiciel Litwinów wileńskich p.Staszys ani w r.ub. ani w r.b. ust nawet na kongresie nie otworzył.

Ponieważ Litwini wileńscy dowiedzieli się o podróżach p.Staszysa do Genewy dopiero z prasy polskiej w Wilnie,-ciągnie dalej "Vil.Židis" spodziewać się należy, że p.Staszys publicznie wyjaśni kto go delegował na kongres mniejszości i czy brał udział w nim jako członek kongresu, a wreszcie czy prawdą jest, jak pisze p.J.Gabrys, że ani w roku ub. ani też w r.b. nie złożył żadnego oświadczenia.

E c h a a r t y k u ł u S e n a s V i l n i e t i s a w "V i l n i a u s Ž o d i s". "Vilniaus Rytojus"/Nr.17-18/zamieszcza w związku z niedawnym artykułem "Kurjera Wileńskiego" na temat polityki Litwinów wileńskich następującą wzmiankę: "Kurjer Wileński" /Nr.211/ zamieścił podpisany przez Senas Vilnietisa artykuł od drogach polityki litewskiej. Między innemi potępia autor niebranie udziału w wyborach do sejmu, nie wykazując przytem jaką korzyść Litwini by z tego odnieśli. Zwłaszcza, gdy się zestawi te możliwości ze sprawami Białorusinów i Ukraińców, którzy w wyborach udział wzięli. Mimo, iż autor mówi "nasz"krytyk Purycki, "nasz" literat Valaitis, lecz myśli ich w swoisty sposób wypacza i dochodzi do wniosku, że po 10-ciu latach Litwinów w Wileńszczyźnie nie będzie. Są to proroctwa zbyt śmiałe. Wogóle o ile Litwin chce coś poważnego wyrazić w miejscowej prasie obcej, musi mieć odwagę podpisać się prawdziwem nazwiskiem. O ile zaś tego nie czyni, zapatrywać się na takie artykuły wypada jako na niepoważne.

R e o r g a n i z a c j a K l u b u L i t e w s k i e g o . Jak podaje "Vilnius Žodis" /Nr.17-18/, w dn.20 września r.b. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie walne Klubu Litewskiego, w którego wyniku upełnomocniono zarząd do likwidacji obecnego lokalu ~~klubu~~ i zajęcia się rozwojem działalności klubu.

X. ZAGADNIENIA HISTORYCZNE.

L i t e w s k i e u c z e l n i e w y ż s z e .

"Pierwsze dziesięciolecie Niepodległej Litwy". Art.V.Birżyszki p.t. "Litewskie uczelnie wyższe".

Dn.5-go grudnia 1918 r. lit.Rada Państwa uchwaliła Statut Uniwersytetu Wileńskiego.

Jednakże w krótkim czasie rząd zmuszony był przenieść się do Kowna, a Państwo rozpoczęło trudną walkę o niepodległość, skutkiem czego nieprędko zaistniały warunki niezbędne dla założenia uczelni wyższej.

W owych czasach z inicjatywy społeczeństwa praca oświatowa prowadzona była w dwuch ośrodkach - Wilnie i Kownie. Dn. 1-go kwietnia 1919 r. przy"Litewskiem T- ie Naukowem" /"Lietuvių Mokslo Draugija"/ zostały założone "Wyższe Kursa Naukowe" /Aukstieji Mokslo Kursai/ kierowane przez dr.J.Basanowicza, które przetrwały do dn.5-go maja 1921 r.

W Kownie zorganizowało się"T-wo Wyższych Kursów Naukowych", które założyło "Lit.Kursa Wyższe".

Kursa te przetrwały do dn.27-go stycznia 1920-go r. do 16 lutego 1922 r.

Na czele Kursów Wyższych stali: pp.Z.Żemaitis i J.Vabalas-Gudaitis.

Kursa te, zwłaszcza kowieńskie, przygotowały do pewnego stopnia personel, słuchaczy, oraz pomoce naukowe do przyszłego uniwersytetu.

Ponieważ rozważanie nowego statutu przez sejm zbytnio się przeciągało, przeto rząd lit. dn.16-go lutego 1922 r. na mocy dawnego statutu uniwersytetu wileńskiego utworzył w Kownie uniwersytet, składający się u wydziałów: teologji, nauk społecznych, medycyny, przyrodniczo-matematycznego i technicznego.

W związku z uchwaleniem przez sejm dn.12-go kwietnia 1922 r. nowego statutu uniwersyteckiego, w semestrze jesiennym 1922 r. uniwersytet kowieński został zreorganizowany w tym sensie, iż posiadał odtąd 6 wydziałów o sezonowej autonomji.

W wyniku przeprowadzonej reformy wydz. teologiczny przekształcił się w wydział teologiczno-filozoficzny, zaś wydział nauk społecznych rozpadł się na 2 odrębne wydziały mianowicie humanistyczny i prawny.

Każdy wydział z kolei rzeczy został podzielony na oddziały mian. wydział teologiczno-filozoficzny na oddziały: teologiczny i filozoficzny. Wydział humanistyczny na oddziały filologiczny i historyczny; wydział prawny na oddziały ekonomiczny i prawny; wydz. matematyczno-przyrodniczy na cykle - matematyki, fizyki, chemji, botaniki i zoologji; wydział lekarski na oddziały - medyczny, weterynarji, odontologji i farmacji zaś wydział techniczny na oddziały - mechaniki, elektrotechniki i chemicznej technologji.

Pozatem dn.31-go marca 1925 r. utworzono wydział Teologji Ewangelicznej.

Stanowiska rektorów na uniwersytecie kowieńskim piastowali:

w okresie 1922-1923 r. prof.Szimkus
" " 1923-1924 " " Czepiński
" " 1924-1925 " " Buczys
" " 1925-1926 " " Avizionis
" " 1926-1927 " " M.Birżyszka
" " 1927-1928 " " M.Romer

Uniwersytet kierowany przez co rok obieranych rektorów, Rady uniwersyteckie, senat i Rady Wydziałowe, przedewszystkiem troszczył się o dobranie personelu naukowego, tworzenie uniwersyteckich zakładów naukowych, oraz odpowiednich porządkowanie pracy pedagogicznej.

Równolegle z rozwojem wydziałów zwiększał się personel naukowy.

Personel naukowy uniwersytetu kowieńskiego w cyfrach.

Data.	starszy pers.nauk.	Młodszy pers.nauk.	Razem
r.1922-wiosna	39	14	53
" 1922-jesień	69	35	104
" 1923- "	104	42	146
" 1924- "	112	62	174
" 1925- "	125	83	208
" 1926- "	133	86	219
" 1927- "	132	93	225

Od 1927 r. zwiększanie się personelu prawie wcale nie ustało, gdyż większość wydziałów posiadała już odpowiednie etaty.

O ile w pierwszych latach dobór sił nauczycielskich nastręczał znaczne trudności i trzeba było szukać profesorów zagranicą, lub też powoływać starszych praktyków litewskich - to z biegiem czasu trudności te wcale przestały istnieć, do czego w znacznej mierze przyczynił się przyrost młodej inteligencji litewskiej /zwłaszcza z pośród zdolnych stypendystów studjujących zagranicą/.

Jednocześnie obserwuje się znaczny wzrost słuchaczy, co ilustruje załączona tabela:

Data.	Ilość.
r.1922 - wiosna	481
" 1922 - jesień	1168
" 1923 - "	1380
" 1924 - "	1795
" 1925 - "	2368
" 1926 - "	3064
" 1927 - "	3580

Znaczne wahania ilości studentów na semestrach wiosennych i jesiennych tłumaczą się tem, iż wielka ilość słuchaczy z racji trudnych warunków materjalnych nie jest w stanie kontynuować rozpoczętych studjów.

Pod względem ilości słuchaczy pierwsze miejsce zajmuje wydział prawny, - dalej idą kolejno wydziały: lekarski, humanistyczny, techniczny, teologiczno-filozoficzny, matematyczno-przyrodniczy, oraz teologji ewangeliskiej.

Poniżej załączamy tabelę ilustrującą ilość studentów /absolwentów/, którzy ukończyli uniwersytet kowieński do jesieni 1927-go r.

Nazwa wydziału	Ilość absolwentów.
Wydział prawny	145
" teol.-filozoficzny	101
" lekarski	63
" matem.-przyrodniczy	10
" techniczny	9
" humanistyczny	7
Razem	335.-

Kilku absolwentów wysłano zagranicę na dalsze studja specjalne.

Najwięcej trudności uniwersytet posiadał z lokalem, oraz pomocami naukowemi.

Brak lokalu do dziś dnia uniemożliwia niektórym wydziałom rozszerzenie zakresu ich pracy.

Do dyspozycji swej uniwersytet posiada bibljotekę założoną w początkach r.1923, która do końca 1927 r. zebrała 52.000 tomów książek i żurnali. W ciągu r.1927 bibljoteka uniwersytecka obsłużyła zgórą 30.000 osób.

/c.d.n./